

Ks. Marek Paluszkiwicz
Katolicki Uniwersytet Lubelski

OJCOWSKIE PRAWA I OBOWIĄZKI W ŚWIETLE ADHORTACJI JANA PAWŁA II „REDEMPTORIS CUSTOS”

Czasy współczesne charakteryzują się głębokim kryzysem ojcostwa, który wyraża się nie tylko postawą i zachowaniem samych mężczyzn, ale także kryzysem małżeństwa i rodziny, która jest fundamentem dojrzałego i odpowiedzialnego ojcostwa. Analizując kryzys ojcostwa dochodzi się do stwierdzenia, że najgłębszą jego przyczyną jest kryzys współczesnego człowieka, kryzys, który Jan Paweł II w liście apostołskim *Tertio Millennio Adveniente* określał jako *kryzys cywilizacji*. Mówiąc o przyczynach tego kryzysu papież wskazywał na to, iż człowiek zapomniał o Bogu Ojcu, lub zepchnął Go na ubocze.¹ Zapomnienie jak i odrzucenie wiary w Boga Ojca jako prazródła ludzkiego istnienia i ludzkiej miłości w swej konsekwencji uderza w człowieka oraz w zasadnicze jego więzi, które były i są u podstaw jego życia: więzi małżeńskie, rodzinne, ojcowskie i macierzyńskie. Bez Boga Ojca człowiek przestaje rozumieć siebie jak i własne powołanie do miłości i przekazywania życia.² Tę właśnie destrukcję rodziny zarzucał Jan Paweł II współczesnej cywilizacji: dzisiaj „kobieta bywa przedmiotem dla mężczyzny. Dzieci stają się przeszkodą dla rodziców. Rodzina staje się instytucją ograniczającą wolność swoich członków”.³ Taka cywilizacja „to cywilizacja skutków – pisał dalej papież – *cywilizacja «rzeczy»*, a nie osób, cywilizacja, w której osoby stają się przedmiotem użycia, podobnie jak używa się rzeczy”.⁴

Odrzucenie Boga jako Ojca rzuca cień na ojcostwo ludzkie, na miłość ojcowską. Wszystkie bowiem „nawet najbardziej naturalne zasady i prawa, którymi dotychczas kierowała się miłość ojcowska, stają się

¹ Jan Paweł II, List apostołski *Tertio Millennium Adveniente* (dalej TMA), Watykan 1994, 52.

² J. Augustyn, *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, Kraków 1999, s. 47.

³ Jan Paweł II, *List do rodzin*, Częstochowa 1994, s. 62.

⁴ Tamże.

relatywne i względne. Wszystko, co ludzie robią wbrew Bogu i Jego prawom wpisanym w człowieka, obraca się przeciw nim samym także wówczas, kiedy szukają w tym większego własnego szczęścia. Człowiek nie jest bowiem zdolny do tworzenia nowych zasad i praw dla miłości małżeńskiej i rodzicielskiej. Może jedynie odkrywać, przyjmować i wprowadzać w życie te, które Bóg swoim aktem stwórczym w nim wszczepił”.⁵ Stąd też trzeba współczesnemu człowiekowi na nowo „odnaleźć Boga jako Ojca, wejść z Chrystusem w doświadczenie synostwa”,⁶ a to z kolei pozwoli na nowo odkryć godność ludzkiego ojcostwa.

Niniejszy artykuł, którego tematem jest: „Ojcowskie prawa i obowiązki w świetle adhortacji Jana Pawła II *Redemptoris Custos*” jest właśnie próbą ukazania ojcowskich praw i obowiązków w świetle „autentycznego ojcostwa”⁷ św. Józefa. Mimo licznych pozycji przedstawiających ojcostwo ludzkie, wydaje się uzasadnionym podjęcie tematu godności ojcostwa w świetle adhortacji *Redemptoris Custos*, w której to Jan Paweł II mówiąc o Oblubieńcu Maryi, który równocześnie jest prawnym opiekunem Jezusa, wskazywał na powiązanie ojcostwa ludzkiego z ojcostwem Boga, «od którego bierze nazwę wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi» (por. Ef 3,15).⁸ To zaś Boskie Ojcostwo jest z kolei podstawą godności ludzkiego ojcostwa.

Materiałem źródłowym powyższego artykułu jest opublikowana 15 sierpnia 1989 roku adhortacja apostolska Jana Pawła II *Redemptoris Custos*. Drugą część materiału bibliograficznego stanowią dokumenty Soboru Watykańskiego II oraz niektóre Encykliki, Adhortacje i Listy apostolskie Jana Pawła II. Dokumentami Soboru Watykańskiego II, które wykorzystane zostały w artykule są: Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis*, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*. W opracowaniu wykorzystane są następujące Encykliki, Adhortacje i Listy apostolskie Jana Pawła II: *Laborem Exercens*, *Familiaris consortio*, *List do rodzin*, *Tertio millennio adveniente*. Trzecią część materiału bibliograficznego stanowi literatura pomocnicza, zawierająca opracowania dotyczące ojcostwa Bożego i związanego z nim ojcostwa ludzkiego.

1. BÓG SWOJĄ OPATRZNOŚCIĄ WSZYSTKO TO CO STWORZYŁ ZACHOWUJE ORAZ KIERUJE

Bóg Stwórca wszelkiego stworzenia jest Tym, który ma pierwszą i wyjątkową władzę nad wszystkim tym, co jest stworzone. On bowiem

⁵ J. Augustyn, *Ojcostwo. Aspekty*, dz. cyt., s. 49.

⁶ G. Danneels, *Gdy ojciec znika, dzieci trzęsą się z zimna*, List Nr 10/1996, s. 11.

⁷ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Redemptoris Custos* (dalej RC), Watykan 1989, 21.

⁸ RC nr 8.

„powołał z nicości do istnienia wszystko, co zaistniało poza Nim. Na tym jednakże akt stwórczy Boga się nie kończy. To, co powstało z nicości, pozostawione sobie samemu wróciłoby do nicości, gdyby nie było podtrzymywane w istnieniu przez Stwórcę. W istocie Bóg, który stworzył wszechświat, stwarza go w dalszym ciągu podtrzymując jego istnienie. To podtrzymywanie jest ciągłym stwarzaniem (*conservatio est continua creatio*)”⁹ stwarzaniem, w którym, jak uczy Sobór Watykański II, „Bóg swoją Opatrznością wszystko to co stworzył zachowuje oraz kieruje”¹⁰ Boże Objawienie Starego i Nowego Testamentu ukazuje dwa elementy zawierające się w pojęciu Bożej Opatrzności: „element troski («zachowuje»), a równocześnie element władzy («kieruje»). Te dwa elementy wzajemnie się przenikają. Bóg jako Stwórca posiada w stosunku do całego stworzenia władzę najwyższą (*dominium altum*) — określenie analogiczne do suwerennej władzy władców ziemskich. Wszystko bowiem, co stworzone, z racji samego stworzenia należy do Boga jako Stwórcy. Konsekwentnie więc od Niego też zależy. Poniekąd bardziej jest «Boże», a później «swoje». Zachodzi to w sposób tak radykalny i całkowity, że zdecydowanie przerasta każdą analogiczną zależność między władcą a poddanymi na ziemi. Władza Stworzyciela („kieruje”) wyraża się jako troska Ojca („zachowuje”). W tym zawiera się niejako sam rdzeń prawdy o Bożej Opatrzności. [...] Opatrzność Boża jest bowiem «władzą pełną troski», odpowiada zaś odwiecznemu planowi mądrości i miłości w kierowaniu światem stworzonym, a w szczególności «losami ludzkiej wspólnoty». Owa «troskliwa władza» Bożej Opatrzności jest z jednej strony pełna mocy, równocześnie zaś pełna dobroci. Wedle wyrażenia Księgi Mądrości przytoczonego w tekście Soboru Watykańskiego I: «z mocą (*fortiter*) i pełnią dobroci (*suaviter*) sięga od krańca do krańca» (por. Mdr 8,1), czyli ogarnia, wspiera, strzeże i — według innego porównania biblijnego — karmi niejako wszystko, co stworzone”¹¹ Innymi słowy, Bóg swą troskliwą i pełną dobroci władzę, objawia ojcowską troską wychowania swojego ludu, co z kolei realizuje nauczając, strzegąc, karmiąc jak i karcąc go. Podkreśla to prorok Ozeasz, ukazując Boga nauczającego lud chodzenia i pochylającego się nad nim, aby dać mu pokarm: „Miłowałem Izraela, gdy jeszcze był dzieckiem, i syna swego wezwałem z Egiptu. (...) A przecież Ja uczyłem chodzić Efraima, na swe ramiona ich brałem; oni zaś nie rozumieli, że troszczyłem się o nich. Pociągnąłem ich ludzkimi więzami, a były to więzy miłości. Byłem dla nich jak ten, co podnosi do swego policzka niemowlę - schyliłem się ku niemu

⁹ Jan Paweł II, *Katechezy. Bóg Ojciec*, Kraków-Ząbki 1999, s. 162.

¹⁰ *Dei Filius*, rozdz. I (Denz., 3003), cyt. za: Jan Paweł II, *Katechezy. Bóg Ojciec*, dz. cyt., s. 165.

¹¹ Jan Paweł II, *Katechezy. Bóg Ojciec*, dz. cyt., s. 165.



i nakarmiłem go” (Oz 11,1-4). Aspekt wychowawczy ojcostwa Bożego ukazuje się wyraźnie w Księdze Przysłów: „Synu mój, nie zapomnij mych nauk, twoje serce niech strzeże nakazów, bo wiele dni i lat życia i pełni ci szczęścia przyniosą. (...) Upomnieniem Pańskim nie gardź, mój synu, nie odrzucaj ze wstrętem strofowań. Bowiem karci Pan, kogo miłuje, jak ojciec syna, którego lubi” (Prz 3,1-2; 11-12).

2. Z PRZYWILEJEM WŁADZY OJCOWSKIEJ WIĄŻĄ SIĘ RÓWNIEŻ OBOWIĄZKI

Bóg, Pan wszelkiego stworzenia przez nakaz dany *pierwszym rodzicom*, aby czynili sobie ziemię poddaną (por. Rdz 1,28), daje człowiekowi udział w swojej własnej władzy nad światem stworzonym, niejako dzieli się z człowiekiem władzą, która z samej natury tylko Jemu się należy.

Bóg Ojciec powierzając swojego Syna-Jezusa pod opiekę Józefa, przyznaje mu równocześnie ojcowską władzę nad Jezusem.¹² Z przywilejem władzy ojcowskiej wiążą się również obowiązki, jakie ona nakłada na domniemanego ojca Jezusa. Na nim to spoczywało „wzniosłe zadanie «wychowania», czyli żywienia i odziewania Jezusa, nauczania Go Prawa i zawodu, zgodnie z powinnościami przypadającymi ojcu”.¹³

Podobnie jak niegdyś Bóg powierzył swojego Syna opiece Józefa, tak teraz powierza swoje dzieci opiece ojców ziemskich, których obdarowuje ojcowską władzą. Jednak tak jak w przypadku Józefa, tak i tutaj z tą władzą wiążą się pewne prawa i obowiązki. Bóg, który na przestrzeni wieków objawił się jako Ten, który mając władzę nad człowiekiem, równocześnie troszczy się o niego, chroni go, karmi i wychowuje, oczekuje, aby każdy ojciec ziemski w podobny sposób jak On wykonywał swoją władzę. Tak więc obowiązkiem a zarazem prawem każdego mężczyzny, który od Boga otrzymał władzę ojcowską jest wychowanie dzieci, zapewnienia im poczucia bezpieczeństwa, szacunku, godności ludzkiej, odpowiednich środków finansowych niezbędnych do życia.

Święty Józef jest tym, który w możliwie jak najlepszy dla człowieka sposób wywiązał się z obowiązków, które nałożył nań Bóg, obdarzając go ojcowską władzą nad Jezusem. Dzięki temu «dokładnemu» wypełnieniu poleceń Ojca, święty Józef, dla ojców ziemskich, staje się wzorem ziemskiego ojca. On to będąc posłusznym wezwaniu Bożemu podejmuje się

¹² Zob. RC nr 8.

¹³ RC nr 16.

zadania wychowania Jezusa, czyli „żywienia i odziewania, nauczania Go Prawa i zawodu, zgodnie z powinnościami przypadającymi ojcu”.¹⁴

Jednak tak jak Józef, nie sam, ale wraz z Maryją, Matką Jezusa, realizuje «powinność przypadającą ojcu», tak również ojciec ziemski wspólnie z matką ma obowiązek podjęcia tej trudnej misji wychowania człowieka. Uczy o tym ostatni Sobór mówiąc: „Rodzice [...]w najwyższym stopniu są obowiązani do wychowania potomstwa i dlatego muszą być uznani za pierwszych i głównych jego wychowawców. To zadanie wychowawcze jest tak wielkiej wagi, że jego ewentualny brak z trudnością dałby się zastąpić. Do rodziców bowiem należy stworzyć taką atmosferę rodzinną, przepojoną miłością i szacunkiem dla Boga i ludzi, aby sprzyjała całemu osobistemu i społecznemu wychowaniu dzieci”.¹⁵

Jednak, aby w pełni rodzice mogli wypełnić swoje obowiązki wychowawcze względem Boga i społeczeństwa, związek ich musi być – na wzór związku Józefa z Maryją – uświęcony sakramentem małżeństwa. W sakramencie małżeństwa bowiem, mąż i żona odnajdują nową i specjalną pomoc w posłannictwie wychowawczym, gdyż ten sakrament „konsekuje ich do prawdziwie chrześcijańskiego wychowania dzieci, to znaczy powołuje ich do uczestnictwa we władzy i miłości samego Boga Ojca i Chrystusa Pasterza, a także w macierzyńskiej miłości Kościoła, wzbogaca ich darami mądrości, rady, męstwa i wszystkimi innymi darami Ducha Świętego po to, ażeby pomogli dzieciom w ich ludzkim i chrześcijańskim wzrastaniu”.¹⁶

Ojciec, jako głowa rodziny jest w sposób szczególny odpowiedzialny za wychowanie swoich dzieci. On to jako wychowawca jest „osobą, która «rodzi» w znaczeniu duchowym. Wychowanie w tym ujęciu może być równocześnie uważane za prawdziwe apostołstwo. Jest wspólnym uczestnictwem w prawdzie i miłości, w tym ostatecznym celu, który stanowi powołanie człowieka ze strony Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego”.¹⁷

3. MIŁOŚĆ JAKO PIERWSZY OBOWIĄZEK OJCA

Pierwszym zasadniczym obowiązkiem ojca rodziny, obowiązkiem, który wypływa z obowiązku wychowania jest miłość, jaką powinien on darzyć swoje dzieci. Ojcowskiej miłości oczekiwał również Jezus,¹⁸ który narodziny się w rodzinie doświadcza jej ze strony Józefa, który „otacza Jezusa całą naturalną miłością i czułą troskliwością, jaka może się zrodzić

¹⁴ RC nr 16.

¹⁵ Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis*, 3.

¹⁶ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio* (dalej FC), Watykan 1981, 38.

¹⁷ Jan Paweł II, *List do Rodzin*, dz. cyt., s. 83.

¹⁸ RC nr 27.

w sercu ojca”.¹⁹ Podobnie i ojciec ziemski wpatrzony w przykład Józefa powinien w «pierwszym rzędzie» pokochać swoje dzieci. Miłość bowiem „znajduje w dziele wychowawczym wypełnienie doskonałej służby życiu: miłość rodzicielska od początku staje się duszą, a przez to i normą, która inspiruje i nadaje kierunek całej konkretnej działalności wychowawczej, ubogacając ją tak cennymi owocami miłości, jak czułość, stałość, dobroć, usłużność, bezinteresowność i duch ofiary”.²⁰

Proces wychowania dziecka tak religijny jak i ogólnoludzki „domaga się właściwie ustawionego autorytetu ojcowskiego”.²¹ Autorytet ojca stanowi istotny element w wychowaniu dziecka, gdyż jakiegokolwiek wychowanie zakłada choćby minimum autorytetu ojcowskiego.²² Jedynym zaś trwałym fundamentem tego autorytetu są własne postawy życiowe ojca, jego osobisty przykład, na którym dziecko może się wzorować.²³ Przykładem właściwie ustawionego autorytetu ojca w rodzinie jest przykład *Rodziny nazaretańskiej*. Świadczą o tym lata ukrytego życia Jezusa, o których mówi Ewangelista (po wydarzeniu w świątyni Jerozolimskiej): „poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany” (Łk 2,51). Był im poddany, czyli był posłuszny Józefowi i Maryi. To posłuszeństwo niezbitnie wynikało z autorytetu, jaki w Jego oczach mieli Jego rodzice. W Józefie, swoim «opiekunie» widział „wcielony wzór posłuszeństwa – po Maryi – który wyróżnił się wiernym wypełnieniem Bożych przykazań”;²⁴ widział w nim świetlany przykład życia wewnętrznego,²⁵ oddanie pracy, jak również «ojcowską» miłość, która z pewnością wpływała na «synowską» miłość Jezusa.²⁶ Naturalnym następstwem tej autentycznej postawy *opiekuna* Jezusa było to, że „Słowo odwieczne z pokorą było św. Józefowi poddane i okazywało mu cześć, jaką dzieci rodzicom okazywać winny”.²⁷

Podobnie i ziemski ojciec rodziny pragnąc stać się dla własnych dzieci autorytetem, chcąc, aby jego wychowanie było w jak największym stopniu wychowaniem na chwałę Bożą, musi na wzór św. Józefa prowadzić głębokie życie wewnętrzne, dzięki któremu Józef „czерpał rozwagę i siłę –

¹⁹ RC nr 8.

²⁰ FC nr 36.

²¹ B. Mierzwiński, *Rola ojca w rodzinie*, w: *Communio* 6(1986) Nr 6(36), s. 70.

²² B. Mierzwiński, *Nieobecność ojca w rodzinie*, w: *Chrześcijanin w świecie* 20(1988) Nr 12/183, s. 34.

²³ B. Mierzwiński, *Rola ojca w rodzinie*, art. cyt., s. 70; por. K. Meissner, *A tak już nie są dwoje lecz jedno ciało – rozmowy z narzeczonymi i młodymi małżeństwami*, Wrocław 1991, s. 69.

²⁴ RC nr 30.

²⁵ RC nr 27.

²⁶ RC nr 27.

²⁷ RC nr 8.

właściwą duszom prostym i jasnym – dla swych wielkich decyzji, jak wówczas gdy bez wahania podporządkował Bożym zamysłom swoją wolność, swoje prawo do ludzkiego powołania, swoje szczęście małżeńskie, godząc się przyjąć w rodzinie wyznaczone miejsce i ciężar odpowiedzialności, ale rezygnując, mocą nieporównanej dziewiczej miłości, z naturalnej miłości małżeńskiej, która tworzy rodzinę i ją podtrzymuje. To poddanie się Bogu, będące gotowością woli do poświęcenia się Jego służbie, nie jest niczym innym jak praktyką pobożności, która stanowi jeden z przejawów cnoty religijności.”²⁸ Ojciec, który obok matki ma być dla swoich dzieci „pierwszym zwiastunem wiary”,²⁹ „pierwszym głosicielem Ewangelii”³⁰ musi na wzór św. Józefa wykazywać się «cnotą religijności», gdyż przekazywanie wiary szczególnie domaga się dobrego przykładu. Przywództwo, kierownictwo duchowe ojca jest w sposób bezpośredni uzależnione od jego własnej żywej więzi z Panem. Nie ma możliwości, aby ojciec mógł skutecznie oddziaływać na dzieci, jeżeli sam nie rozwija się duchowo.³¹ W wychowaniu religijnym ojciec nie tylko „przez swoje słowa, ale przede wszystkim przez przykład własnego życia opartego na silnej i głębokiej wierze, ma doprowadzić swoje dzieci do autentycznego spotkania z Bogiem najlepszym Ojcem. [...] Ojciec powinien być dla dziecka nie drogowskazem, lecz przewodnikiem. [...] Najpierw on sam musi być przekonany o potrzebie wiary, znać ją dobrze i żyć według jej zasad. Dopiero wówczas może przekazać ją dzieciom jako skarb”.³² Mówił o tym o. Honorat: „Lecz choćbyś i religijnie i napędzał dzieci do modlitwy i karał surowo za kradzież i klątwy, jeżeli nie dajesz obok tego dobrego przykładu i sam albo nigdy, albo lada jak się modlisz i w obowiązkach religijnych się zaniedbujesz i często przeklinasz, wtedy jesteś nie tylko jak ta świeca pod korcem, ale sam jesteś ciemnością, która roztaczaś dokoła i wtedy daremne są twoje nauki i przestrogi, których dobrym przykładem nie potwierdzasz”.³³ Religijność bowiem „przekazuje się nie metodą napełniania pustego naczynia, ale metodą zapalania świecy od świecy już płonącej.”³⁴

²⁸ RC nr 26.

²⁹ Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, nr 11.

³⁰ FC nr 39.

³¹ R. Martin, *Chrześcijański mąż*, w: *Z pomocą rodzinie* 1 (43) 1992, s. 246.

³² B. Mierzwiński, *Rola ojca w rodzinie*, art. cyt., s. 71; por. Jan Paweł II, *Rodzina szkołą życia. Oędzie na Światowy Dzień Misji – 10. 10. 1981 r.*, w: *Rodzina w nauczaniu Jana Pawła II – antologia wypowiedzi*, red. J. Żukowicz, Kraków 1990, s. 142.

³³ O. Honorat, *O wpływie niewiasty*, cyt. za.: T. Tworek, *Model rodziny katolickiej*, w: *Communio* 6(1986) Nr 6(36), s. 88.

³⁴ J. Korycki, *Współdziałanie Kapłana z rodziną*, w: *Communio* 2(1981) Nr 5, s. 101.



4. ZAPEWNIENIE GODZIWYCH WARUNKÓW ŻYCIA

Kolejnym ważnym obowiązkiem ojca rodziny jest zapewnienie godziwych warunków życia, co też nieodłącznie wiąże się z koniecznością pracy. Obowiązek ten spełnia również i Józef, który poprzez swoją pracę, starał się wypełnić wzniosłe zadanie żywienia i odziewania Jezusa.³⁵ Podobnie jak w Rodzinie z Nazaretu obowiązek «żywienia i odziewania» spoczywał na Józefie, tak w dzisiejszych rodzinach zadanie zdobycia środków utrzymania spoczywa głównie na mężczyźnie jako głowie rodziny.³⁶ Z tego też tytułu praca staje się dla niego koniecznością, którą pragnie aktualizować na miarę swojej godności i miłości.³⁷ Nie można oddzielić pracy od rodziny, gdyż praca i rodzina są dwoma biegunami, pomiędzy którymi przebiega życie człowieka. Praca istnieje w zależności od rodziny, a rodzina może się rozwijać między innymi dzięki wkładowi pracy – fundamentu, na którym buduje się życie rodziny.³⁸ Tak więc „te dwa kręgi wartości — jeden związany z pracą, drugi wynikający z rodzinnego charakteru życia ludzkiego — muszą łączyć się z sobą prawidłowo i prawidłowo wzajemnie się przenikać. Praca jest poniekąd warunkiem zakładania rodziny, rodzina bowiem domaga się środków utrzymania, które w drodze zwyczajnej nabywa człowiek przez pracę”.³⁹

Wpatrując się w przykład życia Rodziny z Nazaretu, w której Jezus „uczył się pracy od swego domniemanego ojca”,⁴⁰ nie można pominąć innej istotnej roli pracy, jaką jest wychowanie człowieka. *Cnota pracowitości* bowiem, odegrała ważną rolę w procesie wzrastania Jezusa w *mądrości*, w *latach i w łasce*, gdyż praca będąc dobrem człowieka, które przekształca przyrodę, sprawia, że człowiek poniekąd bardziej staje się człowiekiem.⁴¹ Przykład Jezusa, który się «wychowuje» dzięki pracy wykonywanej przy boku Józefa, świadczy o tym, że rodzina „jest nie tylko odbiorcą wartości wytwarzanych w procesie pracy, ale także pierwszym środowiskiem

³⁵ RC nr 16.

³⁶ E. Jarmoch, *Nauczanie społeczne Jana Pawła II*, w: E. Jarmoch, J. Jaroń, H. Piluś, *Człowiek darem i tajemnicą w nauczaniu Jana Pawła II*, Siedlce 1999, s. 267.

³⁷ Jan Paweł II, *Przemówienie do robotników w Saint – Denis 31.05.1980. Przez pracę człowiek wyraża swoje powołanie do miłości i sprawiedliwości*, w: *Chrześcijańin w świecie* 12(1980) Nr 10/94, s. 62.

³⁸ Jan Paweł II, *Przemówienie noworoczne Papieża do Korpusu Dyplomatycznego. Kościół wobec największych problemów współczesnego świata*, w: *L'Osservatore Romano* nr 3(1982) Nr 125, s. 11.

³⁹ Jan Paweł II, Encyklika *Laborem Exercens*, Watykan 1980, nr 10.

⁴⁰ RC nr 22.

⁴¹ RC nr 23.

wychowywania do pracy”,⁴² dzięki której „dokonuje się proces dojrzewania ludzkiej istoty”.⁴³ Praca i pracowitość warunkują „cały proces wychowania w rodzinie właśnie z tej racji, że każdy «staje się człowiekiem» między innymi przez pracę, a owo stawanie się człowiekiem oznacza właśnie istotny cel całego procesu wychowania. Oczywiście, że wchodzi tutaj w grę poniekąd dwa znaczenia pracy: ta, która warunkuje życie i utrzymanie rodziny i ta, poprzez którą urzeczywistniają się cele rodziny, zwłaszcza wychowanie”⁴⁴ przez pracę, którego zadaniem „jest ukazanie dziecku, iż osiągnięcie zamierzeń życiowych może być rezultatem uczciwej i wytrwałej pracy, co ma również ogromne znaczenie dla urzeczywistniania w nim powołania do pracy”.⁴⁵ Stąd też, rodzina może być nazwana „pierwszą, wewnętrzną szkołą pracy dla każdego człowieka”.⁴⁶ Zadaniem ojca w tym procesie wychowawczym jest „stworzenie korzystnych warunków dla wychowania do pracy i poprzez pracę. Pozwoli to dziecku na nabranie tak wartościowych cech jak pracowitość, sumienność, obowiązkowość i odpowiedzialność. Jak również dostarczyć doświadczeń i wzorców działań we wszystkich sferach i fazach egzystencji człowieka oraz życia wspólnoty”.⁴⁷

Należy, za Janem Pawłem II, jeszcze raz podkreślić szczególną rolę Chrystusa jako tego, który najpełniej wskazuje kierunek, cel i kres ludzkiego wychowania: „Odwieczne Słowo Ojca, które stając się człowiekiem, objawiło człowiekowi jego własne człowieczeństwo i jego pełny wymiar, to znaczy synostwo Boże. Objawiło mu również, jakie jest właściwe znaczenie wychowania człowieka. Przez Chrystusa każde wychowanie w rodzinie i poza rodziną *zostaje wprowadzone w zbawczy wymiar Boskiej pedagogii skierowanej do wszystkich ludzi i wszystkich rodzin i osiągnącej swą pełnię w paschalnej tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. W tym szczytowym punkcie naszego Odkupienia rozpoczyna się cały i każdy proces chrześcijańskiego wychowania, które jest zarazem wychowaniem do pełni człowieczeństwa*”.⁴⁸

⁴² A. Tomkiewicz, S. Chrobak, *Wychowawcze znaczenie pracy według Jana Pawła II*, w: *Roczniki Nauk Społecznych. Prawo – Ekonomia – Socjologia* 23(1995) z. 2, s. 20.

⁴³ Jan Paweł II, *Przymierze pomiędzy pracą a rodziną*, w: *L'Osservatore Romano* 6(1985) Nr 3(36), s. 7.

⁴⁴ FC nr 10.

⁴⁵ A. Tomkiewicz, S. Chrobak, *Wychowawcze znaczenie pracy według Jana Pawła II*, art. cyt., s. 18.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ J. B. Reczkowscy, *Praca w wychowaniu dzieci i młodzieży*, Warszawa 1990, s. 43.

⁴⁸ Jan Paweł II, *List do Rodzin*, dz. cyt., s. 87.



ZAKOŃCZENIE

Celem niniejszego artykułu było ukazanie praw i obowiązków ojcowskich w świetle adhortacji Jana Pawła II *Redemptoris Custos*. W adhortacji tej, papież przedstawił postać św. Józefa, który zostaje przez Boga powołany do tego, aby strzegł Dziewicy Maryi i Jej Syna Jezusa. Z woli więc Bożej, Józef zostaje opiekunem Zbawiciela, w tym sensie, że ma się nim opiekować nie jak zwykły strażnik, ale jako ojciec. Do tego zaś, aby Józef mógł stać się «domniemanym ojcem» Jezusa, musiał zostać mężem Maryi, gdyż to małżeństwo stanowi prawną podstawę ojcostwa Józefa.

Mówiąc o małżeństwie Józefa z Maryją papież zwracał uwagę na rangę tego związku dla wszystkich innych ludzkich małżeństw. Małżeństwo Józefa i Maryi stanowi szczyt, z którego świętość rozlewa się na całą ziemię. Dzięki Rodzinie z Nazaretu, w której żył i wychowywał się Jezus, małżeństwo zostaje na nowo oczyszczone i odnowione stając się nową rzeczywistością, sakramentem nowego Przymierza. Przez sakrament małżeństwa, chrześcijańscy małżonkowie w sposób szczególny złączeni są z Chrystusem Arcykapłanem, w Jego Misterium Paschalnym, przez co małżeństwo chrześcijańskie, a wraz z nim ludzkie ojcostwo, które z niego wypływa, zdobywają nową i niepowtarzalną godność.

W rodzinie z Nazaretu Józef posiada pełną autentyczność ludzkiego ojcostwa, przez co Józef staje się wzorem i przykładem ludzkiego powołania do ojcostwa. Powołania, w którym Józef, a wraz z nim każdy ziemski ojciec, uczestniczy w ojcostwie Boga, „od którego bierze nazwę wszelki ród na niebie i na ziemi” (Ef 3,15).

Dla najpełniejszego zrozumienia godności powołania do ojcostwa jak i wypływających z niego praw i obowiązków, istotną rzeczą dla ojcostwa ziemskiego jest poznanie Boga, który objawia siebie jako *Ojciec*. Powyższe opracowanie chcąc przedstawić Boga, który jest *Ojcem*, ukazuje Boże ojcostwo w świetle Starego i Nowego Testamentu. Boże ojcostwo wyraża się poprzez *władzę*, jaką Bóg sprawuje nad swoim ludem, a w sposób szczególny poprzez *miłość* – *miłosierną*, którą *Ojciec* darzy swoje dzieci. Pełnia ojcowskiej miłości Boga objawia się w Osobie Jezusa Chrystusa. Jezus mówi: „Kto mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca” (J 14,9). On to, poprzez swoje życie objawia Boga – Ojca, który jest Miłością. Szczytem objawienia się miłości Boga jest Krzyż Chrystusa, poprzez który Bóg wyraża swą bezgraniczną miłość do człowieka.

Wraz z udziałem w ojcostwie Bożym, Józef a z nim każdy ziemski ojciec zostaje napełniony pełnią miłości, która ma swoje źródło w Ojcu. W artykule tym, obok ukazania źródła owej «pełni» miłości, jaką zostaje napełniony ojciec ziemski, zostają równocześnie wskazane obowiązki, jakie ów «dar miłości» nakłada na ziemskiego ojca. Ojciec ziemski obdarzony

łaską Boskiej miłości ma obowiązek miłować swoje dzieci podobnie jak Józef, który otaczał Jezusa całą naturalną miłością i czułą troskliwością, jaka się może zrodzić w sercu ojca. Miłość ta jest konieczna dla dzieci, gdyż to ona warunkuje wzrost do «pełni człowieczeństwa», który dokonuje się głównie w procesie wychowania. Wychowanie zaś, aby przyniosło oczekiwane rezultaty musi przebiegać w atmosferze miłości.

Codziennym wyrazem ojcowskiej miłości jest praca, w której ojciec rodziny poprzez codzienną troskę o zapewnienie godnych warunków życia swojej rodziny, wyraża swą najgłębszą miłość do tych, którzy z woli Bożej zostali powierzeni jego opiece. Jan Paweł II mówiąc o pracy, którą wykonywał Józef, wskazywał równocześnie na Jezusa, który uczestniczył w pracy swojego «domniemanego ojca». Dzięki pracy wykonywanej przez Jezusa, praca ludzka wraz z człowieczeństwem Syna Bożego została przyjęta do tajemnicy Wcielenia, a tym samym w szczególny sposób została odkupiona.

Niniejszy artykuł opierając się na adhortacji Jana Pawła II *Redemptoris Custos* w sposób wyraźny wskazuje na najwyższą godność ojcostwa ludzkiego, która jest możliwa do dostrzeżenia dzięki osobie Józefa, który zawierając z Maryją prawdziwe małżeństwo, posiada pełną autentyczność ludzkiego ojcostwa. Godność człowieka jest tym większa, im człowiek bardziej zbliża się i uczestniczy w źródle godności, jakim jest Bóg. W powyższym opracowaniu zostało ukazane, że Św. Józef, a wraz z nim każdy ziemski ojciec uczestniczy we władzy i miłości ojcowskiej, która ma swoje źródło w Bogu – Ojcu. To uczestnictwo w ojcostwie Boga, który «udziela się» człowiekowi stanowi o najwyższej godności ojcostwa ludzkiego.

Świadomość tej wyjątkowej godności ludzkiego ojcostwa, o której pisał Jan Paweł II, powinna mobilizować mężczyzn do szczególnej odpowiedzialności za dar ojcostwa tak, aby współczesna cywilizacja przestała być *cywilizacją rzeczy*, a mogła stać się *cywilizacją miłości*. Pobudzanie do tej świadomości, która wskazuje na wyjątkową godność ludzkiego ojcostwa powinno być jednym z zadań jakie stawia przed sobą katecheza i to nie tylko młodzieży, ale i dorosłych.

Współczesna myśl katechetyczna odchodzi od stwierdzenia, że dorosły jest osobą w pełni uformowaną, wychowaną, dojrzałą, która nie potrzebuje już być katechizowaną. Dzisiaj opierając się na badaniach psychologicznych D. Levinsona wiemy, że dorosłość nie jest rzeczywistością statyczną, lecz dynamiczną, podlegającą ciągłemu rozwojowi fizycznemu, psychicznemu ale i również duchowemu. Jean Guittou katolicki pisarz i filozof w swojej koncepcji rozwoju człowieka podkreśla myśl, że dorosły ciągle na nowo i w odpowiedni dla siebie sposób przeżywa swoje życie, poddając je refleksji, także od strony wiary, a szczególnie gdy dotyczy to

ofiarniej fazy miłości jako pewnej drogi rozwoju. Wielu dorosłych, stając wobec wyzwań współczesnego świata, jak podkreśla Kardynał Hans Urs von Balthazar między innymi w Słowie Objawionym szuka odpowiedzi na swoje pytania, szuka własnej tożsamości.⁴⁹

Niewątpliwie jednym z pytań jakie stawia dorosły człowiek, a szczególnie mężczyzna jest rola i miejsce ojca w rodzinie i społeczeństwie wobec tego wszystkiego co niesie dzisiejsza kultura XXI w. Rzeczą oczywistą jest to, że od jakości „dzisiejszego ojcostwa” w głównej mierze zależy „jakość” naszych rodzin, dzieci, młodzieży, a w konsekwencji lat przyszłego dorosłego pokolenia. Stąd też pomoc w odpowiedzi na pytanie „jak i jakim być ojcem” jest jednym z zadań jakie powinna przed sobą postawić współczesna katecheza dorosłych.

⁴⁹ Zob. A. Kiciński, *Dorosły – jako podmiot katechezy*, w: *Katecheta* 01/2002, s. 9 – 18.